

PIOTR M. LECHOWSKI

ORCID: 0009-0002-9682-0873
piotrlechowski366@gmail.com

Między nieobecnością a niemocą. Michał Korybut Wiśniowiecki w *Trylogii* Henryka Sienkiewicza¹

Streszczenie

Powszechnie zwykło się uważać, że niepomierny wkład zarówno w tworzenie się, jak i utrwalenie, a także upowszechnienie „czarnej legendy” Michała Korybuta Wiśniowieckiego miał Henryk Sienkiewicz, a konkretnie cykl jego trzech dzieł zwany *Trylogią*. W artykule poddano analizie wskazane pozycje pod kątem kreacji literackiej postaci syna Jaremy. Przeprowadzone obserwacje skłaniają do wniosku, że wyłaniający się z lektury obraz Michała Korybuta akcentuje przede wszystkim swoisty tragizm sytuacji, w jakiej się on znalazł oraz wynikłej z tego niemocy, kontrastującej jednocześnie z przeciwstawną wizją wojowniczego kniazia Jeremiego. Wywołuje to u czytelnika przede wszystkim uczucie litości, sama *Trylogia* mogła nie odgrywać zatem w aspekcie rozwoju stereotypowej opinii o królu-rodaku takiej roli, jaką zwykło się jej przypisywać. Tekst wskazuje też na obszary w badaniach historycznoliterackich, które wymagałyby rozwinięcia w pracach naukowych.

Słowa kluczowe: Michał Korybut Wiśniowiecki, Henryk Sienkiewicz, *Trylogia*, kreacja literacka, *Potop*, *Pan Wołodyjowski*, Jeremi Wiśniowiecki, król

„[...] hetman, pan Sobieski, choć był wielkim,
był naówczas bezsilnym. Bezsilnym był również król,
bezsilną cała Rzeczpospolita”
Henryk Sienkiewicz, *Pan Wołodyjowski*

Wprowadzenie

Wśród bohaterów historycznych, którzy pojawiają się w *Trylogii* Henryka Sienkiewicza, interesująco jawi się postać Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Uwagę przykuwa chociażby fakt, że lata jego życia (1640–1673) są w dużej mierze zbieżne

¹ Niniejszym pragnę podziękować prof. Tadeuszowi Bujnickiemu za cenne wskazówki merytoryczne oraz bibliograficzne, które pomogły w przygotowaniu artykułu.

z okresem, w którym rozgrywa się akcja powieści². W ostatnich dziesięcioleciach widać ponadto znaczący wzrost zainteresowania historyków słabo dotąd zbadanymi zagadnieniami koncentrującymi się wokół osoby i czasów króla Michała³.

O zdecydowanie negatywnym obrazie Wiśniowieckiego w historiografii XIX- i XX-wiecznej pisze jego pierwszy biograf Adam Przyboś⁴. Warte odnotowania jest zwrócenie przez badacza uwagi na fakt, że postać i czasy monarchy, mimo przedwczesnej śmierci (władął niespełna pięć lat), odbiły się pewnym echem w literaturze pięknej i filmie, zapewne „nie tylko ze względu na swą wyjątkowość i tragiczność, ale i ze względu na bohaterstwo przetrwania, przezwyciężenie waśni i ostatni akord chocimskiego zwycięstwa”⁵.

Wśród dzieł kultury przytaczanych przez krakowskiego historyka na pierwszy plan zdaje się wybijać ostatnia część *Trylogii*, o której Przyboś pisze, że najpełniej, z dużym artyzmem i najbardziej posługując się dostępnymi mu wówczas źródłami historycznymi (wydawnictwa A. Grabowieckiego, F. Kluczyckiego) dramatyczne dzieje Polski tego czasu przedstawił H. Sienkiewicz we wspaniałym *Panu Wołodyjowskim* (pierwsze wydanie 1887–1888), zwłaszcza jego sugestywny opis bitwy chocimskiej stale budzi wzruszenie wiernych czytelników⁶.

Na dzieło Sienkiewicza w odniesieniu do czasów króla-rodaka wskazują również Zbigniew Hundert i Paweł Tyszka: „warto też nadmienić, że przecież okres ten nie bez powodu wzbudził duże zainteresowanie Henryka Sienkiewicza i został uwieczniony w jego nieśmiertelnej prozie, [...] ostatniej części *Trylogii* – *Panu Wołodyjowskim*”⁷. Nieco więcej o wyłaniającym się z lektury twórczości Sienkiewicza obrazie Michała Korybuta wspomina Wojciech Fałkowski. Zwraca on uwagę, że król Michał stanowi świetny przykład monarchy ocenianego zarówno przez pryzmat głęboko zakorzenionych w zbiorowej świadomości stereotypów, jak i natarczywie nasuwającego się porównania ze swoim ojcem, Jeremim Wiśniowieckim, a raczej jego legendą:

oceniamy go przez pryzmat legendy otaczającej jego ojca, księcia Jeremiego, który został sportretowany we wspaniałej powieści Henryka Sienkiewicza *Ogniem i mieczem* jako wybitny mąż stanu, wielki wódz i obrońca Rzeczypospolitej przed Kozakami, Moskalami i warcholstwem. Tymczasem jego syn nie miał talentów wojskowych, nie potrafił w sposób zdecydowany zwalczyć agresywnej opozycji i nie rozprawił się z narastającym rozprzężeniem i samowolą⁸.

Do tej pory nie powstało żadne studium podejmujące problematykę przedstawienia Michała Korybuta Wiśniowieckiego przez Sienkiewicza⁹. Pochylenie się

² Akcja *Trylogii* obejmuje, z pewnymi przerwami, zakres chronologiczny lat 1648–1672.

³ P.M. Lechowski, „Zero” czy ofiara swoich wrogów? *Michał Korybut Wiśniowiecki we współczesnej historiografii. Stan badań – postulaty badawcze*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2024, t. 21, nr 4, s. 255–283.

⁴ A. Przyboś, *Michał Korybut Wiśniowiecki 1640–1673*, Kraków–Wrocław 1984, s. 291.

⁵ Tamże, s. 293–294.

⁶ Tamże, s. 294.

⁷ Z. Hundert, P. Tyszka, *Wprowadzenie* [w:] „*Żył królem, umarł człowiekiem*”. *Michał Korybut Wiśniowiecki i jego czasy 1669–1673*, red. Z. Hundert, P. Tyszka, Warszawa 2023, s. 11–13.

⁸ W. Fałkowski, *Wstęp* [w:] „*Żył królem, umarł człowiekiem*”..., s. 9–10.

⁹ W pokrewnych opracowaniach postać syna Jaremy albo nie pojawia się w ogóle, albo występuje jedynie w nielicznych wzmiankach. Por.: J. Kijas, *Źródła historyczne „Pana Wołodyjowskiego”*, „Pamiętnik Literacki” 1952, t. 43, nr 3–4, s. 1137–1156; M. Kosman, *Na tropach bohaterów „Trylo-*

nad tym zagadnieniem wydaje się obiecującym przedmiotem badań, istotnym tym bardziej, że – jak wynika z przywołanych powyżej opinii – miało ono wpłynąć na postrzeganie króla-rodaka przez czytelników *Trylogii*, co, ze względu na jej wielką i długo niesłabnącą popularność, w konsekwencji przyczyniło się do wykształcenia i utrwalenia w świadomości zbiorowej niekorzystnego, stereotypowego wizerunku króla. To z kolei, wespół z na ogół nieprzychylną monarsze dawną historiografią, doprowadziło do powstania legendy władcy, który „mówił ośmiu językami, ale w żadnym z nich nie miał nic ciekawego do powiedzenia”¹⁰.

Pole badań obejmuje analizę nie tylko *Pana Wołodyjowskiego*, ale i pozostałych części *Trylogii*. Takie podejście pozwala bowiem na możliwie jak najbardziej kompleksowe opracowanie podejmowanej problematyki, zwłaszcza że postaci syna Jaremy nie można uznać za bohatera o roli ani pierwszo-, ani nawet drugo- czy trzecioplanowej, a co najwyżej – epizodycznej.

Należy w tym miejscu zwrócić uwagę, że bezsprzeczna pozostaje kwestia braku zasadności omówienia, a tym bardziej oceny sienkiewiczowskiej kreacji omawianej postaci przez pryzmat wiedzy i opracowań historycznych z ostatnich kilkadziesiąt lat, do których dostępu z oczywistych względów pisarz nie miał. Dodatkowo, on sam niejednokrotnie wspominał, że „uwydatniał aspekty wyobraźni i emocji w formowaniu powieściowej struktury”¹¹ w stosunku do prawdy historycznej. Tadeusz Bujnicki podkreśla, że w kontekście przedstawienia postaci historycznych szczególnie istotne dla Sienkiewicza było ich „unaocznienie” za pomocą dostępnych źródeł oraz nadanie roli mającej jakkolwiek wpływ na tok akcji i fabuły, jednocześnie niejako „spajającej” świat postaci fikcyjnych i historycznych. Istotną rolę odgrywała tu także legenda danej osoby, powstała nierzadko na podstawie utrwalonych stereotypów¹², w przypadku króla Michała

gii”, Warszawa 1966; T. Bujnicki, *Sienkiewicz i historia. Studia*, Warszawa 1981; *Barok w „Trylogii” Sienkiewicza: wojna i miłość*, „Pamiętnik Literacki” 1992, t. 83, nr 4, s. 19–46; M. Borzęcki, *Słownik postaci „Ogniem i mieczem”*, Wrocław 1999; M. Kosman, *Rodzina w Trylogii Henryka Sienkiewicza*, „Prace Polonistyczne” 2006, t. 61, nr 1, s. 33–41; A. Czerniecka-Haberko, „*Na tropach Trylogii*”. *Sienkiewicz i Trylogia w ujęciu Marcelego Kosmana*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2017, t. 16, s. 23–35; V. Constantinov, *Moldawskie akcenty w Trylogii. (Powiązania genealogiczne Jeremiego Wiśniowieckiego i związek małżeński Janusza Radziwilla)*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2017, t. 16, s. 83–91; A. Smoliński, *O micie Kamieńca Podolskiego – ślady Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz miejsca literackich inspiracji Henryka Sienkiewicza*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2017, t. 16, s. 185–201; T. Bujnicki, *Postaci historyczne Trylogii w świecie literackiej fikcji*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2017, t. 16, s. 203–218. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na artykuł Macieja Franza traktujący o tematyce przedstawienia Jana II Kazimierza Wazy w *Ogniem i mieczem*. Zob. M. Franz, *Król Jan Kazimierz Waza w „Ogniem i mieczem” – prawda czy obraz skrzywiony*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2017, t. 16, s. 57–66.

¹⁰ W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, t. 2, Warszawa–Kraków–Łódź–Poznań–Wilno–Zakopane 1936, s. 71.

¹¹ T. Bujnicki, *Postaci historyczne Trylogii w świecie literackiej fikcji*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2017, t. 16, s. 203–218.

¹² Tamże, s. 205–206.

bujnie rozwiniętych jeszcze podczas jego panowania – dość wspomnieć o zakrojonej na niebywale szeroką skalę akcji propagandowej malkontentów¹³. Autor *Trylogii* dysponował przy tym niewątpliwie szeroką wiedzą historyczną, co znajduje potwierdzenie w liczbie materiałów źródłowych, z którymi przed lub w trakcie prac nad powieściami się zapoznał i które twórczo przetworzył i wykorzystał¹⁴.

Wobec powyższych uwag trzeba zaznaczyć, że artykuł nie rości sobie w żadnym stopniu prawa do oceny dzieł Sienkiewicza przez pryzmat stopnia zgodności jego wizji historii z prawdą historyczną. Za zadanie tekstu, będącego właściwie historycznoliteracką analizą wykorzystującą metody komparatystyczne, należy bowiem postrzegać przede wszystkim przedstawienie wykształconego w powieściach obrazu monarchy po to, aby lepiej zrozumieć genezę czarnej legendy władcy. Pod tym względem studium ma na celu stanowić wkład nie tylko w historycznoliteracką analizę recepcji danej postaci historycznej w literaturze, ale i we współczesną historiografię badającą dzieje Michała Korybuta i jego czasów.

Epizod zamojski

Pierwszy raz Michał Korybut Wiśniowiecki pojawia się jako uczestnik wydarzeń *Potopu* w okolicznościach przyjazdu Andrzeja Kmicica do Zamościa, co należy uznać za o tyle istotne, że, podobnie jak w przypadku Jana Kazimierza, jest to jednocześnie pierwsze zetknięcie postaci z jednym z głównych bohaterów powieści. Miasto wchodzi w skład Ordynacji Zamojskiej, jej „Sobiepanem” jest Jan Zamojski, brat Gryzeldy, wdowy po „wielkim Jaremie”, którą, ze względu na toczony żywot egzulanta, los poniekąd zmusił do korzystania z gościny brata. Przedstawiona zostaje ona jako kobieta silna i zaradna, ze wszelkich sił pragnąca dobrze wychować syna, który akurat, powróciwszy na krótko z dworu cesarskiego w Wiedniu, również przebywa w Zamościu.

Charakterystyce Wiśniowieckiego Sienkiewicz poświęca kilka wartych przytoczenia akapitów, tak go portretując:

Był to młodzieńczyk w wiosnie lat; lecz na próżno pan Kmicic szukał w nim tych znamion, które syn wielkiego Jeremiego nosić w obliczu powinien.

Postać młodego książątka była pełna wdzięku; twarz duża, nalana, wypukłe oczy patrzyły nieśmiało; usta miał grube, wilgotne, jak u ludzi skłonnych do uciech stołu; olbrzymie i czarne, jak skrzydło kruka, włosy spadały mu aż na ramiona, wziął też po ojcu tylko owe krucze włosy i smagłość cery.

Ci, którzy mu byli bliżsi, upewniali jednak pana Kmicica, że młody książę ma duszę szlachetną, pojęcie niepospolite i znakomitą pamięć, dzięki której prawie wszystkimi językami rozmówić się może, i że tylko pewna ociężałość ciała i ducha oraz przyrodzone łakomstwo w jedzeniu stanowią wady tego niepospolitego skądinąd panięcia¹⁵.

¹³ M. Dębski, *Michał Korybut Wiśniowiecki i czasy jego panowania w oczach współczesnych i potomnych (do końca XVIII w.)* (mps pracy doktorskiej), Łódź 2022, s. 57.

¹⁴ Widać to na przykładzie analizy podłoża źródłowego *Pana Wołodyjowskiego*. Zob. J. Kijas, *Źródła historyczne „Pana Wołodyjowskiego”*, „Pamiętnik Literacki” 1952, t. 43, nr 3–4, s. 1137–1156.

¹⁵ H. Sienkiewicz, *Potop*, t. II, Warszawa 1963, s. 513.

Rozwijając charakterystykę syna Jaremy, następnie dodaje:

Jakoż, wdawszy się z nim w rozmowę, przekonał się pan Andrzej, że książę nie tylko ma pojętny dowcip i trafny sąd o wszystkim, ale i dar jednania sobie ludzi. Kmicic pokochał go po pierwszej rozmowie tym uczuciem, w którym jest najwięcej litości. Uczuł, że dałby wiele, by temu sierocie wrócić świetny los, jaki mu się prawem z urodzenia należał.

Lecz przekonał się także przy pierwszym obiedzie, iż prawdą było, co mówiono o łakomstwie Michała. Młody książę zdawał się nie myśleć o niczym więcej, tylko o jedzeniu. Wypukłe jego oczy śledziły niespokojnie każdą potrawę, a gdy mu przynoszono półmisek, nabierał ogromne kupy na talerz i jadł chciwie, z mlaskaniem wargami, jak tylko łakomcy jadają. Marmurowa twarz księżnej przyoblekała się na ów widok jeszcze większym smutkiem. Kmicicowi zaś stało się nieswojo tak dalece, że odwrócił oczy¹⁶.

Uwagę przykuwa przede wszystkim poprzedzające właściwy opis napomknięcie, jak gdyby mimochodem, o widocznej na pierwszy rzut oka różnicy pomiędzy księciem Michałem a jego ojcem, wypadającej na niekorzyść syna, co wydaje się znamienne w kontekście procesu formowania się w wyobraźni czytelnika portretu postaci i jej oceny. Poza tym należy stwierdzić, że autor celnie odwzorowuje zarówno aparycję oraz wygląd przyszłego władcy, jak i jego wysokiej próby zdolności intelektualne. Cytowany tekst jako żywo przypomina obraz króla wyłaniający się ze źródeł z epoki. Sienkiewicz eksponuje przy tym pozytywne cechy syna Jaremy, a także w pewnym sensie sam wyraża współczucie wobec jego osoby i losów. Nasuwa się mimo to refleksja, że pisarz, portretując łapczywość księcia w jedzeniu, chce symbolicznie ukazać w kontekście późniejszych kolei losu Michała chciwość jako jedną z cech jego charakteru.

Obecność Wiśniowieckiego w „epizodzie zamojskim” nie kończy się na przytoczonym powyżej wprowadzeniu postaci w roli aktanta powieści, przeradza się ona bowiem w partycypację w wątku erotycznym. Ów wątek zasadza się na zakochaniu się młodego księcia w podopiecznej Gryzeldy, Annie Borzobohatej-Krasieńskiej. Zauroczenie to z właściwą sobie, iście sarmacką swadą demaskuje przed księżną Zamojski, matka Michała za to „nie widziała partii godnej Wiśniowieckiego, a za granicą chyba między arcyksiężniczkami austriackimi”¹⁷. Należy uznać to za nawiązanie do wiedeńskiego okresu w życiu syna Jaremy, a także jego późniejszego mariażu z arcyksiężniczką Eleonorą Habsburżanką, którą zapewne poznał właśnie podczas pobytu na wiedeńskim dworze¹⁸. Niedługo potem okazuje się jednak, że młode książętko kochało się w niej tak jak i wszyscy [...]. Ale była to miłość niezbyt gwałtowna i zgoła nieprzedsiebiorcza; raczej słodkie rozdurzenie głowy i zmysłów, nie poryw serca, które miłując, do wiecznego posiadania umiłowanego przedmiotu dąży. Do takiego dążenia nie miał Michał dość energii¹⁹.

Cały ten epizod trzeba uznać za złośliwy przytyk Sienkiewicza do kondycji psychofizycznej przyszłego władcy. Być może wpływ na takie rozwiązanie wątku, zresztą wcale nierozwiniętego, miało oddziaływanie zakrojonej na niebywale sze-

¹⁶ Tamże, s. 514.

¹⁷ Tamże, s. 522. Jak później dodaje, wdowa po Jaremie marzyła o „świetnej przyszłości dla syna” (tamże, s. 523).

¹⁸ A. Przyboś, *Michał Korybut Wiśniowiecki 1640–1673*, Kraków–Wrocław 1984, s. 30.

¹⁹ H. Sienkiewicz, *Potop*, t. II..., s. 523.

roka skalę propagandy malkontentów wysuwającej wobec króla takie zarzuty, jak bezpłodność, impotencja czy nawet homoseksualność.

Swoistym epilogiem epizodu, w którym pojawia się Wiśniowiecki, jest przedstawienie go w sytuacji, kiedy to w obliczu odjazdu swojej niedoszłej ukochanej „bladł i drżał przed nią [Gryzeldą – P.M.L.], a wprzód, nim się do czego przyznał, już począł łzy wylewać”²⁰. Opis ten sugestywnie budzi litość wobec postawy Michała, a przez to również jego postaci. Czytelnik może odczytać ją jako niemęską, a więc niepodobną do takiej, jaką powinien wykazywać się książę będący synem „nieustraszonego Jaremy”. Omawiany epizod stanowi wreszcie z narratologicznego punktu widzenia przykład miejsca, w którym autor dzieła poprzez „połączenie” wspólnym wątkiem postaci historycznych (Michał, Gryzelda, „Sobiepan”) z motywami fikcyjnymi (niehistorycznymi) (działania Kmicica, postać Anny Borzobohatej-Krasińskiej) niejako spaja historię „wielką” z „małą”.

„Cudowna” elekcja

By przedstawić drugi moment, kiedy Michał Korybut, a tak właściwie bardziej pogłębiony dyskurs wokół jego postaci, wkracza na karty powieści, należy wspomnieć kontekst w postaci panoramy Rzeczypospolitej przed elekcją 1669 roku, ze szczególnym uwzględnieniem kandydatów do tronu. Wołodyjowski dla przykładu zgadza się z hetmanem Sobieskim, który uważa, że najlepszy byłby król-wojownik na wzór Stefana Batorego.

Do mokatowskiego dworku Ketlinga w odwiedziny do pana Zagłoby przybywa za to podkanclerzy Andrzej Olszowski, świadom estymy, którą darzono starego szlachcica w środowisku „panów braci”. Jako świetny retor, obsypawszy Zagłobę zaszczytnymi komplementami, ksiądz przechodzi do kwestii elekcji, a konkretniej obioru odpowiedniego kandydata, w następujący sposób:

Zgadujesz waszmość, iż o bliskiej elekcji chcę mówić, wobec której każda *censura candidatorum* ku czemuś dobremu przywieść może, a cóż dopiero taka, która z ust waszmościowych wypłynie. Słyszałem już między rycerstwem z największym aplauzem powtarzane, że waść nierad owych cudzoziemców widzisz, którzy się na nasz tron wspaniały cisną. W żyłach Wazów (miałeś waszmość powiedzieć) płynęła krew Jagiellońska, przeto za obcych nie mogli być uważani, ale ci cudzoziemcy (miałeś waszmość powiedzieć) ani naszych staropolskich obyczajów nie znają, ani naszych wolności uszanować nie potrafią i łatwo *absolutum dominium* wyniknąć stąd może. Przyznaję waszmości, iż głębokie to słowa, ale wybac, jeżeli spytam: zali istotnie je wypowiedziałeś, czyli też *opinio publica* wszystkie głębsze sentencje tobie w pierwszym rządzie ze zwyczaju już przypisuje?²¹

Następnie, otrzymawszy potwierdzenie i aprobatę rozmówcy, również zatroskanego o zachowanie „złotej wolności” szlacheckiej, przystępuje Olszowski do

²⁰ Tamże. Dalej jest mowa o zachowaniu księcia, który „trzymając pięści przy oczach, buczał jak żak szkolny, utwierdził dumną panią [Gryzeldę – P.M.L.] w przekonaniu, iż trzeba dalszym skutkiem młodocianego afektu zapobiec” (tamże, s. 527).

²¹ H. Sienkiewicz, *Pan Wołodyjowski*, Warszawa 1963, s. 148–149.

zasugerowania konkretnego kandydata, idealnie wręcz spełniającego wszystkie warunki, przed którymi postawił go w obliczu wcześniejszej wypowiedzi. Wcześniej jednak formułuje kolejne zdania, jeszcze bardziej ugruntowujące szlachcica w zgodzie z wyrobionym sądem:

lecz choćbyśmy chcieli jakowegoś, krew z krwi, kość z kości naszych, obrać, powiedz waszmość, w którą stronę serca nasze zwrócić się mają? Sama waszmościna myśl o Piaście jest wielka i jako płomień szerzy się po kraju, bo słyszę, że wszędy na sejmikach, gdzie jeno korupcji nie pobrano, jeden głos słychać: Piast! Piast!...²².

To zręczne „nawigowanie” Zagłoby przez dostojnika Sienkiewicz podkreśla, pisząc, że szlachcic „w ogóle nie miał wcale i tych myśli, które zręczny książdz podkanclerzy już mu był wmówił”²³. Następnie, przytoczywszy kandydatury obce, a nawet tę Bogusława Radziwiłła, z pozoru wykazuje nieuniknioną konieczność elekcji cudzoziemca, podsuwając ostatecznie jednak w taki oto sposób jedyne możliwe wyjście z sytuacji, a mianowicie obiór księcia Michała, ponownie zresztą naprowadziwszy na ten trop Zagłobę, tym razem za sprawą spuścizny wybranka po wielkim ojcu:

żywie syn wielkiego Jeremiego, młode i pełne nadziei książę, względem którego ma Rzeczpospolita nie uiszczony dotąd dług do spłacenia. Ale z olbrzymiej fortuny nic mu nie zostało, jeno sława jako jedyna spuścizna. Więc w dzisiejszych zepsutych czasach, gdy każdy oczy tam tylko kieruje, gdzie je złoto przyciąga, kto będzie miał odwagę kandydaturę jego postawić? Waćpan? – tak! [...] Skoro pomyślę, jak całe rycerstwo wierzy i ufa waćpanu, zaprawdę spostrzegam ze zdumieniem, że jakoś nadzieja wstępuje mi w serce²⁴.

Po skaptowaniu sobie przychylności szlachcica podkanclerzy kreśli przed nim taktykę, którą trzeba realizować, jeśli chceć doprowadzić wybór syna Jaremy do szczęśliwego końca:

Zbyt ostro jednak kandydatury stawiać od razu nie należy. Niech się to imię o uszy ludzkie obją, ale niech nie wydaje się przeciwnikom zbyt groźne; niech lepiej śmieją się i szydzą, by zbyt silnych nie stawiali impedimentów... Może też Bóg da, że nagle wypłynie, gdy tamte partie wzajem zniweczą swoje zabiegi... Toruj mu waszmość z wolna drogę i nie ustawaj w pracy, bo to kandydat twój, godny twego rozumu i doświadczenia...²⁵

Na koniec wywodu Olszowski, ażeby uprzedzić ewentualne pytania i wątpliwości, wręcza rozmówcy „małą książeczkę, na której czerniał grubymi literami wybity tytuł *Censura candidatorum*”²⁶. Zagłoba zapewnia pod koniec, że będzie promował Wiśniowieckiego przede wszystkim przez wzgląd na jego ojca, z którego to powodu darzy od początku kandydaturę księcia sympatią, zaznaczając przy tym, że chce zachować suwerenność na polu owej agitacji. Rzeczywiście, do promocji i propagowania kandydatury Michała później Zagłoba się przykłada; zaprzyjaźniwszy

²² Tamże, s. 149.

²³ Tamże, s. 150.

²⁴ Tamże, s. 151.

²⁵ Tamże, s. 151–152.

²⁶ Tamże, s. 152.

się z Olszowskim, z niebывałym zapałem i prawdziwą pasją „zaciętrzewił się tak dalece, że ta kandydatura stała się [...] drugim w życiu jego celem”²⁷.

Dyskurs stworzony przez pisarza opiera się ze strony Olszowskiego na kreacji postaci dzięki wnikliwej lekturze tekstów z epoki, bez cienia wątpliwości w tym przypadku głównie sugestywnego dziełka podkanclerzego pt. *Censura Candidatorum Polonici...*, ze strony Zagłoby z kolei na trafnym oddaniu trosk szlachty przed elekcją 1669 roku. Stary szlachcic pełni zatem rolę retoryczną swoistej *pars pro toto* – niejako przemawia przez niego szersza grupa społeczna, a mianowicie „brać herbowa” zgromadzona na elekcji.

Dzięki udanej kreacji postaci Olszowskiego czytelnik odnosi wrażenie, że ma on niejako do czynienia ze zwinnym i sprytnym politykiem, wiedzącym, jak prowadzić przedelekcyjną grę o „rząd dusz”²⁸. Zagłoba jawi się za to niby zmitologizowany, zakorzeniony w pamięci zbiorowej sarmata, który nawet jeśli na polu elekcyjnym jako pierwszy nie wykrzykuje nazwiska syna Jaremy, to na pewno wydatnie oratorsko przyczynia się do finalnego obioru tegoż.

Sienkiewicz nie przekreśla wywodem podkanclerzego innych czynników mogących mieć wpływ na późniejszą elekcję Michała, takich jak np. wsparcie niektórych rodów magnackich. Ponownie należy zatem stwierdzić, że wątek łączący zarówno postać, jak i motyw historyczny (Olszowski, elekcja 1669 roku) z fikcyjnym (Zagłoba), a zarazem legendę z prawdą historyczną, został wkomponowany przez pisarza w tok akcji we wzorowy wręcz sposób. Trzeba w tym miejscu nadmienić, że późniejsza ocena postaci księdza podkanclerzego wyrażona przez Sienkiewicza wyraźnie akcentuje prywatę, upodabniając go do realizujących osobiste, partykularne interesy magnatów.

„Obecna nieobecność”

Oprócz obu powyżej przytoczonych epizodów zdecydowanie łatwiej jest wskazać, w jakich przedsięwzięciach Michał Korybut brał udział, lecz nie wspomina o tym Sienkiewicz, niż wymienić te, w których postać syna Jaremy na kartach powieści się pojawia. Warto przy tym zaznaczyć, że wynika to ze sposobu konstruowania przez Sienkiewicza fabuły i akcji. Księżę Michał na pewno nie był dla niego pierwszym wyborem bohatera historycznego, którego mógłby „wykorzystać” w tym celu, stąd jego rola sprowadzająca się do współtworzenia marginalnych, epizodycznych wątków.

²⁷ Tamże, s. 163. Na marginesie warto napomknąć o rozmowie Zagłoby z Wołodyjowskim na temat kandydatów do elekcji. Jest w niej mowa o Kondeuszu, a więc rywalu księcia Michała, za którym optują Sobieski i Wołodyjowski (swoją drogą, niejako mimochodem Zagłoba wyraża się o hetmanie jak o równym francuskiemu księciu).

²⁸ Za ciekawą perspektywę w kontekście swoistej dekonstrukcji mitu „cudownej” elekcji można uznać próbę odczytania tak interpretowanej celowości braku uwzględnienia elekcji w akcji *Trylogii*, choć pozostaje to w dużej mierze w domenie spekulacji.

Symbolicznie tę sytuację można nazwać mianem „obecnej nieobecności” Michała na kartach *Trylogii*. Polega ona co najwyżej na współkonstytuowaniu tła fabuły, którego to uczestnictwa można się co najwyżej doszukiwać (czy może domyślać). Należy wyodrębnić tu dwa okresy: przed elekcją i po niej, przy czym trzeba podkreślić, że *Trylogia* nie obejmuje również wydarzeń samej „cudownej” elekcji.

W pierwszej grupie można wskazać na takie epizody, jak obecność w życiu dworskim Łubniów w środowisku swojej matki, Gryzeldy²⁹, z którą uchodzi podczas powstania Chmielnickiego najpierw do Brahina, później zaś dalej do Turowa, a następnie, podróżując z jej fraucymerem (przy nim wychowywał się i z nim przebywał młody Michał), natyka się przed elekcją Jana Kazimierza na Jaremę. Kolejnymi takimi elementami są pobyt na dworze Jana Kazimierza w Głogówku podczas jego emigracji na Śląsku, skąd książe udał się na nauki do kolegium jezuickiego w Nysie³⁰, a także napomknięcie o nieobecności wdowy po Jaremie w kraju ze względu na pobyt w Wiedniu związany z edukacją syna.

Już po elekcji, w kontekście prowadzenia polityki państwa polsko-litewskiego na Ukrainie, Zagłoba mówi, że przestrzegał podkanclerzego Olszowskiego przed błędnie obranym kierunkiem na tej płaszczyźnie, który się jednak ziścił. Wskazuje zatem, że to ksiądz, a nie król prowadzi w istocie politykę państwa, co zresztą znacząco nie mija się z ustaleniami historiografii. Na próżno szukać więcej niż pojedynczych wzmianek o osobie króla w szeroko pojętym dyskursie wokół obrony Kamieńca, np. podczas narady przed oblężeniem, samej obrony czy w czasie pogrzebu „Hektora kamienieckiego”.

Wobec „nawały tureckiej”

Sienkiewicz nie wspomina szerzej o królu Michale także w kontekście wojny z Turcją, jest to więc kolejny przykład nieobecności władcy w dyskursie. Warto mimo to wspomnieć o tym epizodzie ze względu na pojawiające się w nim pewne istotne elementy.

Autor poprzez usta pana Bogusza przeciwstawia żołnierzom broniącym kresów Rzeczypospolitej u boku hetmana Sobieskiego „luszczybochenków, co sejmi-kować tylko umieją i panu hetmanowi zdradę przeciw królowi zadawać”³¹. Michał Korybut pozycjonowany jest wobec tego nie jako zły sam w sobie, a raczej poddany wpływowi otoczenia pełnego złych ludzi.

²⁹ W rzeczywistości w otoczeniu matki przebywał on na przemian w kilku posiadłościach Wiśniowieckich, stosunkowo częściej w Białym Kamieniu czy Wiśniowcu aniżeli w Łubniach (I. Czamańska, *Michał Korybut Wiśniowiecki – człowiek i król* [w:] „Żył królem, umarł człowiekiem”..., s. 17–34).

³⁰ M. Chachaj, *Młodość Michała Tomasza Korybuta Wiśniowieckiego, przyszłego króla polskiego*, „Czasy Nowożytnie” 2015, t. 28, s. 95–110, s. 102.

³¹ H. Sienkiewicz, *Pan Wołodyjowski...*, s. 296. Zwraca uwagę użyta tu forma: „hetmanowi zdradę przeciw królowi zadawać”, która wskazuje na jakąś bliżej niedookreśloną wspólnotę interesów króla i hetmana. Później autor dodaje w podobnym tonie: „hetmana samego zdrajcą hasa szlachecka okrzykuje; na dworze u króla go nienawidzą; sądem mu konfederacja grozi” (tamże, s. 298).

W kontekście widma nawały tureckiej Sienkiewicz pisze, że „w Rzeczypospolitej był nieład, szlachta burzyła się w obronie swego niedołęznego elekta i zebrana w zbrojne obozy, jeśli na jaką, to na domową wojnę była gotowa”³². Podkreślenia warte jest nazwanie króla „niedołęznym”³³, zresztą w obliczu zmartwień Sobieskiego, *notabene* zgodne z oceną współczesnej Sienkiewiczowi historiografii³⁴. O monarsze autor nie wspomina też pod kątem przedsięwziętych działań³⁵, powtórnie pisze za to o „niedołęstwie królewskim”, porównując niemoc króla do potencjalnej siły hetmana, gdyby tylko dostał on w toku przygotowań do wojny potrzebne wsparcie³⁶, a także do ogromu potęgi Imperium Osmańskiego.

Sienkiewicz postrzega generała podolskiego Mikołaja Potockiego, którego można zaliczyć do bliskiego władzy kręgu ludzi, a więc szeroko pojętego otoczenia króla Michała, przez pryzmat postawy Jaremy w Zbarażu, podobnie jak w przypadku biskupa Lanckorońskiego. Mimo widocznego zagrożenia twierdzy przez najeźdźcze wojska „jednak w Warszawie, na dworze królewskim, jeszcze nie wierzono w wojnę”³⁷. Kreślony obraz Rzeczypospolitej okresu „nawały tureckiej”, determinującego i niejako dopełniającego całokształt wizji panowania Michała Korybuta, zdaje się, że najlepiej oddaje cytat: „hetman, pan Sobieski, choć był wielkim, był naówczas bezsilnym. Bezsilnym był również król, bezsilną całą Rzeczpospolitą”³⁸.

Refleksje końcowe

Przede wszystkim należy podkreślić, że Michał Korybut Wiśniowiecki został przedstawiony przez Henryka Sienkiewicza zgodnie z tendencją współczesnej historiografii, nie można mu zarzucić pobieżnego lub lekceważącego podejścia do podjętej problematyki od strony warsztatowej. Całokształt obrazu króla Michała kształtuje się w poszczególnych „zbliżeniach”, począwszy od obrazu pokrzywdzonego przez los księżątka-obżartucha będącego obiektem litości Kmicica i pionkiem w „intrydze” Sobiepana, poprzez przedmiotowe wykorzystanie i wyniesienie na tron wskutek knozań możliwych, przede wszystkim księdza podkanclerzego, oraz warcholstwa szlachty, aż po ukazanie bezsilności władcy otoczonego ludźmi

³² Tamże, s. 320.

³³ Pisarz przymiotem tym opisuje króla potem powtórnie (tamże, s. 458).

³⁴ Nieco inny ogląd na sprawę dałoby zauważenie roli nie tylko prokrólewskiej konfederacji gołąbskiej, ale i konfederacji szczebrzeszyńskiej, zawiązanej niejako w obronie Sobieskiego.

³⁵ Ze środowiska obozu królewskiego autor wspomina jedynie o przesłaniu do twierdzy kamienieckiej oddziału przez biskupa Andrzeja Trzebieckiego (H. Sienkiewicz, *Pan Wołodyjowski...*, s. 453).

³⁶ Tamże, s. 458–459.

³⁷ Tamże, s. 525.

³⁸ Tamże, s. 553.

troszczącymi się wyłącznie o prywatę. Równocześnie naznaczony jest on piętnem spuścizny po kniazu Jaremie z jednej strony, chwały wielkiego hetmana Sobieskiego zaś z drugiej, co mieści się całkowicie w stereotypie słabego, „niedołężnego” króla, którego wybór zdeterminowała legenda ojca.

W oczach czytelnika postać monarchy jawi się jako *quasi*-tragiczna, budząc przede wszystkim jedną emocję: litość. Wobec tej obserwacji można wysunąć wniosek, że należy odrzucić wstępną hipotezę: sam Sienkiewicz bez wątpienia ani nie stworzył, ani nie utrwalił, wbrew stosunkowo częstym oskarżeniom, owej wizji króla obciążonego bodaj wszelkimi możliwymi wadami³⁹. Jego rola polegała raczej na rozpowszechnieniu oraz utrwaleniu w świadomości zbiorowej tych ocen panowania króla i jego sylwetki, które dominowały w XIX wieku, za co trudno pisarza w jakimkolwiek stopniu ganić czy też negatywnie oceniać⁴⁰.

Zwraca uwagę jeszcze jeden charakterystyczny aspekt, a mianowicie zabieg Sienkiewicza podkreślający „przedmiotowość” postaci Wiśniowieckiego. Abstrahując od celowości tego „chwytu”, nie ulega wątpliwości, że na recepcję syna Jaremy w oczach czytelnika wpływa fakt, że nie wypowiada on ani jednego słowa w *oratio recta*, przez co jeszcze wyraźniej wyeksponowane są takie pejoratywne czynniki, jak jego postawa i zachowanie (obżarstwo, rozchwianie emocjonalne uwidocznione podczas odjazdu niedoszłej ukochanej), zresztą czytelnik nie dowiadyuje się nawet, w jaki sposób książę mówi – dla przykładu rozmowa z Kmicicem jest w całości jedynie „zreferowana” przez narratora.

W tym miejscu należy zasygnalizować rolę syna Jaremy, którą może odegrać on w kontekście dydaktyki zarówno polonistycznej (historycznoliterackiej), jak i historycznej jako jedna z postaci historycznych przy okazji omawiania twórczości Sienkiewicza w edukacji szkolnej, np. podczas opracowywania problematyki powieści historycznej i jej cech lub podczas analizy motywów historycznych w danym utworze, jak również w celu ukazania podobieństw i różnic pomiędzy źródłami historycznymi a literaturą jako kreacją artystyczną, rozumianą jako produkt wyobraźni, wiedzy, doświadczeń pisarza.

Problematyka recepcji sienkiewiczowskiej kreacji postaci Michała Korybuta zarówno w świadomości zbiorowej, jak i w starszej historiografii, a także przedstawienia go w ciągłym odniesieniu do Jaremy wymaga dalszych studiów. Wziąwszy pod uwagę te konteksty, niniejszy artykuł ma charakter przyczynku, inspirując tym samym do dalszych badań. Takimi polami badawczymi, których eksploracji zdecydowanie należałoby się podjąć, są bez wątpienia: kreacja literacka króla Michała stworzona przez Józefa I. Kraszewskiego⁴¹ czy analiza porównawcza obrazu syna

³⁹ Można spekulować, że większe „zasługi” na tym polu od Sienkiewicza mógł mieć Józef I. Kraszewski. Por. J.I. Kraszewski, *Król Piast*, Gdańsk 2000.

⁴⁰ Poza tym Sienkiewiczowi udało się stworzyć całkiem interesującą kreację literacką, która, choć miała do odegrania rolę jedynie epizodyczną, wtedy, gdy występuje – zdaniem piszącego te słowa – jawi się w oczach czytelnika zaskakująco frapująco.

⁴¹ Zob. J.I. Kraszewski, *Król Piast*...

Jaremy w twórczości Sienkiewicza w stosunku nie tylko do postaci wielkiego ojca, ale także pozostałych władców Rzeczypospolitej ukazanych w powieści: Jana Kazimierza oraz Jana Sobieskiego⁴².

Bibliografia

- Borzęcki M., *Słownik postaci „Ogniem i mieczem”*, Wrocław 1999.
- Bujnicki T., *Barok w „Trylogii” Sienkiewicza: wojna i miłość*, „Pamiętnik Literacki” 1992, t. 83, nr 4, s. 19–46.
- Bujnicki T., *Postaci historyczne Trylogii w świecie literackiej fikcji*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2017, t. 16, s. 203–218.
- Bujnicki T., *Sienkiewicz i historia. Studia*, Warszawa 1981.
- Chachaj M., *Młodość Michała Tomasza Korybuta Wiśniowieckiego, przyszłego króla polskiego*, „Czaszy Nowożytny” 2015, t. 28, s. 95–110.
- Constantinov V., *Moldawskie akcenty w Trylogii. (Powiązania genealogiczne Jeremiego Wiśniowieckiego i związku małżeński Janusza Radziwiłła)*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2017, t. 16, s. 83–91.
- Czamańska I., *Michał Korybut Wiśniowiecki – człowiek i król* [w:] „*Żył królem, umarł człowiekiem*”. *Michał Korybut Wiśniowiecki i jego czasy 1669–1673*, red. Z. Hundert, P. Tyszka, Warszawa 2023, s. 17–34.
- Czerniecka-Haberko A., „*Na tropach Trylogii*”. *Sienkiewicz i Trylogia w ujęciu Marcelego Kosmana*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2017, t. 16, s. 23–35.
- Dębski M., *Michał Korybut Wiśniowiecki i czasy jego panowania w oczach współczesnych i potomnych (do końca XVIII w.)* (mps pracy doktorskiej), Łódź 2022.
- Fałkowski W., *Wstęp* [w:] „*Żył królem, umarł człowiekiem*”. *Michał Korybut Wiśniowiecki i jego czasy 1669–1673*, red. Z. Hundert, P. Tyszka, Warszawa 2023, s. 9–10.
- Franz M., *Król Jan Kazimierz Waza w „Ogniem i mieczem” – prawda czy obraz skrzywiony*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2017, t. 16, s. 57–66.
- Hundert Z., Tyszka P., *Wprowadzenie* [w:] „*Żył królem, umarł człowiekiem*”. *Michał Korybut Wiśniowiecki i jego czasy 1669–1673*, red. Z. Hundert, P. Tyszka, Warszawa 2023, s. 11–13.
- Kijas J., *Źródła historyczne „Pana Wołodyjowskiego”*, „Pamiętnik Literacki” 1952, t. 43, nr 3–4, s. 1137–1156.
- Konopczyński W., *Dzieje Polski nowożytnej*, t. 2, Warszawa–Kraków–Łódź–Poznań–Wilno–Zakopane 1936.
- Kosman M., *Na tropach bohaterów „Trylogii”*, Warszawa 1966.
- Kosman M., *Rodzina w Trylogii Henryka Sienkiewicza*, „Prace Polonistyczne” 2006, t. 61, nr 1, s. 33–41.
- Kraszewski J.I., *Król Piast*, Gdańsk 2000.
- Lechowski P.M., „*Zero*” czy ofiara swoich wrogów? *Michał Korybut Wiśniowiecki we współczesnej historiografii. Stan badań – postulaty badawcze*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2024, t. 21, nr 4, s. 255–283.
- Przyboś A., *Michał Korybut Wiśniowiecki 1640–1673*, Kraków–Wrocław 1984.
- Sienkiewicz H., *Pan Wołodyjowski*, Warszawa 1963.

⁴² Należy przy tym zaznaczyć, że rola tego ostatniego w sienkiewiczowskiej serii koncentruje się na działalności w okresie przed elekcją 1674 roku.

Sienkiewicz H., *Potop*, t. II, Warszawa 1963.

Smoliński A., *O micie Kamieńca Podolskiego – ślady Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz miejsca literackich inspiracji Henryka Sienkiewicza*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2017, t. 16, s. 185–201.

Between Absence and Powerlessness: Michael I in Henryk Sienkiewicz's *Trilogy*

Abstract

It is commonly believed that Henryk Sienkiewicz — specifically his trilogy of novels known as *The Trilogy* — had an immense influence on the creation, consolidation, and dissemination of the “black legend” of Michał Korybut Wiśniowiecki. This article analyzes the aforementioned works with regard to the literary portrayal of the son of Jeremi. The observations lead to the conclusion that the image of Michael I that emerges from the reading emphasizes above all the peculiar tragedy of his situation and the resulting powerlessness, which at the same time stands in contrast to the contrasting image of the warlike Prince Jeremi. This evokes in the reader primarily a feeling of pity; therefore, *The Trilogy* may not have played as significant a role in shaping the stereotypical opinion of the native-born king as is commonly attributed to it. The text also identifies areas in historical-literary research that would require further development in scholarly studies.

Keywords: Michael I, Henryk Sienkiewicz, *The Trilogy*, literary creation, *Potop*, *Pan Wołodyjowski*, Jeremi Wiśniowiecki, king

Piotr M. Lechowski, (Jasło) specjalizujący się w historii nowożytnej, zwłaszcza w dziejach Polski drugiej połowy XVII wieku. Zainteresowania naukowe koncentrują się wokół takich zagadnień, jak: Michał Korybut Wiśniowiecki i jego „epoczka” (1669–1673) oraz recepcja tychże u współczesnych i potomnych.